



Sygn. akt V CSK 64/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa A.M.

przeciwko G.B.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 września 2009 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt [...],

- 1) **uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację pozwanego odnośnie do zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia o przeproszeniu powoda;**
- 2) **zmienia wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 lipca 2008 r. sygn. [...] (pkt 1) w ten sposób, że zobowiązuje pozwanego do złożenia w ogólnopolskiej gazecie i regionalnym programie informacyjnym Polskiego Radia oświadczenia o treści: "Przepraszam pana [...] A.M. za**

podanie w dniu 20 kwietnia 2007 r. nieprawdziwych informacji, że był informatorem policji politycznej PRL", w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na koszt pozwanego;

- 3) dalej idące powództwo oraz apelację pozwanego w tym zakresie oddala;**
- 4) oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotą 2000 zł (dwa tysiące) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 3 lipca 2008 r.

- 1) zobowiązał pozwanego G.B. do złożenia w ogólnopolskich wydaniach gazet [...] oraz w regionalnym wydaniu [...]", w ogólnopolskich programach informacyjnych „Telewizji Polskiej” S.A., „TVN”, „Polsat” i w regionalnych programach informacyjnych „Polskiego Radia”, na koszt pozwanego, w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się tego wyroku oświadczenia o treści : „Przepraszam Pana [...] A.M. za podanie w dniu 20 kwietnia 2007 r. nieprawdziwych informacji, że był on informatorem policji politycznej PRL;
- 2) zasądził od pozwanego na rzecz Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” 20.000 zł oraz na rzecz powoda koszty procesu;
- 3) dalsze powództwo oddalił.

Wyrok zapadł w następującym stanie faktycznym.

W latach [...] powód A.M. zajmował stanowisko lektora języka polskiego na Uniwersytecie w [...]. Przed wyjazdem powód został wezwany przez pracowników Służby Bezpieczeństwa (SB) na rozmowę, podczas której poinstruowano go, aby

unikął kontaktów z dziennikarzami. Po powrocie do Polski powód został dwukrotnie wezwany do Wydziału Paszportowego na rozmowy, podczas których zadawano mu pytania dotyczące pobytu w Niemczech. Druga rozmowa została zaprotokołowana, a powód podpisał się pod protokołem. Po raz kolejny powód spotkał się z pracownikami SB w pierwszej połowie lat 80-tych – poproszono go wówczas o konsultację językową w sprawie antyradzieckiej ulotki. W 1984 r. powód miał zamiar wyjechać do Gandawy i wówczas kolejny raz został wezwany przez pracowników SB, którzy pytali go o kontakty z dziennikarzami. Po tej rozmowie wyjazd powoda został odwołany. W dniu 20 kwietnia 2007 r., podczas audycji radiowej na antenie „Polskiego Radia” pozwany powiedział, że „wśród informatorów tajnej policji politycznej w Polsce Ludowej – to jest informacja, która potwierdza teorię, że wśród tych, którzy mają najwięcej do powiedzenia przeciwko lustracji są osoby, które mają bardzo konkretne powody, żeby o tym mówić – jest A.M.”. W dniu 17 maja 2007 r. Komisja ds. zbadania problemu inwigilacji środowiska akademickiego Uniwersytetu opublikowała komunikat, w którym wskazała i opisała aktualnie znajdujące się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) dokumenty udostępnione pracownikom Komisji w wyniku przeprowadzenia stosownej kwerendy. W komunikacie stwierdzono, że dokumenty te dotyczą zarejestrowania A.M. jako tajnego współpracownika o pseudonimie TW A. i wyrejestrowania go w 1989 r. Aktualny stan prawny uniemożliwia przeprowadzenie kwerendy w zbiorze wewnętrznym wyodrębnionym IPN. Komisja Historyczna Uniwersytetu nie natrafiła w toku swych dotychczasowych prac na ślady aktywności TW A.

Dokonując oceny prawnej przytoczonych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że oskarżenie o współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL niewątpliwie wywołuje bardzo silną reakcję negatywną w społeczeństwie, gdyż współpraca taka jest oceniana jednoznacznie negatywnie. Nie można więc twierdzić, że wypowiedź pozwanego nie mogła naruszyć dóbr osobistych powoda. Wskazał, że istota rozstrzyganego sporu sprowadza się do ustalenia czy pozwany miał prawo uznać powoda za tajnego współpracownika (TW) SB w oparciu o materiały, jakie ujawnione zostały w toku postępowania i czy sprostą obciążającemu go obowiązкови udowodnienia postawionego powodowi zarzutu. Sąd Okręgowy

ustalił, że w 1978 r. powód został zarejestrowany jako kandydat na TW, a następnie jako TW pod pseudonimem A. Wyrejestrowanie nastąpiło wraz z przekazaniem dwóch teczek akt do archiwum w dniu 9 listopada 1989 r. Nie odnaleziono materialnych dowodów współpracy powoda ze służbami bezpieczeństwa ani aktywności A., zaś przesłuchani w sprawie świadkowie, będący historykami, w większości stwierdzili, że w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały i swoje doświadczenie, nie sformułowali by tezy, iż powód pozostawał tajnym współpracownikiem SB. Z powołaniem się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998, K 39/97 r., określający kryteria tajnej współpracy, które w ocenie Sądu Okręgowego są aktualne także w tym postępowaniu i muszą być spełnione łącznie stwierdził, że aby przypisać powodowi, iż był TW nie wystarczy wskazanie samego zarejestrowania go przez te służby. Istnieje bowiem różnica znaczeniowa między stwierdzeniem, że powód pozostawał TW (informatorem) SB, a stwierdzeniem, że został przez te służby jako tajny współpracownik zarejestrowany. Za nieuprawnione w świetle dowodów uznał twierdzenie pozwanego, że powód sam przyznał, iż kontaktował się ze służbami bezpieczeństwa. Wskazał, że wiedza pozwanego na temat funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa PRL przekracza wiedzę przeciętnego obywatela, co obligowało go do zachowania szczególnej staranności przy formułowaniu zarzutów. Nie podzielił twierdzeń pozwanego, że jedynym, czy też zasadniczym motywem jego działania była chęć ochrony uzasadnionego interesu społecznego, a to z uwagi na użycie w inkryminowanej wypowiedzi słów zmierzających do szczególnego napiętnowania osoby powoda.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego od tego wyroku, akceptując będące jego podstawą ustalenia faktyczne. Nie podzielił zarzutów skarżącego odnośnie do niewłaściwej oceny okoliczności wyłączających bezprawność i winę pozwanego. Wskazał, że do uwzględnienia opartego na podstawie art. 448 k.c. żądania zasądzenia odpowiedniego zadośćuczynienia z powodu naruszenia dóbr osobistych lub kwoty pieniężnej na cel społeczny nie wystarczy sama bezprawność działania. Mogą być one zasądzone tylko w razie zawinionego działania sprawcy naruszenia. Odnosząc się do zagadnienia przesłanek uchylających bezprawność działania naruszającego

dobra osobiste wskazał Sąd Apelacyjny, że w przypadku gdy działaniem tym jest wypowiedź o faktach dotyczących osoby pokrzywdzonego bezprawność takiego działania jest wyłączona tylko wówczas, gdy wypowiedź zawiera informacje prawdziwe. W przypadku podania nieprawdziwej informacji, odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nie uchyla działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, w sposób staranny i rzetelny. Nie ma żadnej podstawy normatywnej, aby uznać, że podanie nieprawdziwej informacji, naruszającej dobre imię drugiej osoby może być z jakichkolwiek przyczyn uznane za zgodne z prawem.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska pozwanego, który podnosił w apelacji, iż wbrew ocenie Sądu pierwszej instancji, podana przez niego informacja, że powód był informatorem policji politycznej PRL jest prawdziwa. Stwierdził, że poza materiałami rejestracyjnymi dotyczącymi osoby powoda, nie odnaleziono dotychczas żadnych innych dokumentów w szczególności tzw. lojalki, czy składanych przez niego raportów. Również sam pozwany nie twierdził, że widział dokumenty świadczące o przekazywaniu przez powoda informacji policji politycznej PRL, a wbrew jego twierdzeniom powód nie przyznał się do kontaktów ze służbą bezpieczeństwa uprawniających do uznania go za informatora. Prowadzenie i protokołowanie rozmów przez służbę bezpieczeństwa z osobami wyjeżdżającymi za granicę stanowiło natomiast standardową procedurę działania tych służb. Prawdziwości zarzutu podnoszonego przez pozwanego wobec powoda nie potwierdzili świadkowie W.S. i J.Z., którzy nie mieli informacji na ten temat. Świadkowie ci, z wykształcenia historycy, dysponujący szeroką profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania tajnych służb PRL wyrazili natomiast własną opinię odnośnie do możliwości sformułowania w oparciu o zgromadzoną w sprawie dokumentację wniosku, że powód był tajnym współpracownikiem służb bezpieczeństwa. Oceny te, z uwagi na ich charakter hipotez naukowych nie podlegały jednak weryfikacji przez Sąd, pod kątem ich prawdziwości.

Odnosząc się do kwestii winy pozwanego, jej ocenę powiązał Sąd Apelacyjny z niezachowaniem należytej staranności wymaganej dla właściwego w takiej sytuacji działania. Uznał, że do oceny inkryminowanej wypowiedzi pozwanego dotyczącej osoby powoda stosować należy szczególne, podwyższone mierniki staranności, gdyż z racji prowadzonej działalności zawodowej jako

publicysta i reżyser filmowy oraz zajmowania się od wielu lat szeroko rozumianą problematyką lustracji posiada on w tej dziedzinie wiedzę przekraczającą wiedzę przeciętnego obywatela, a nawet przeciętnego dziennikarza. Wypowiadając się publicznie na tematy lustracji, jako swoisty znawca tematu, ponosi więc szczególną odpowiedzialność za słowo. Wbrew temu jednak, pozwany przedstawił publicznie jako niezbity fakt jedynie własną hipotezę co do tego faktu wysnutą z innych faktów i poszlak. Tym samym zamiast informować opinię publiczną dezinformował ją, co wskazuje na zamiar zdyskredytowania powoda w opinii publicznej. To zaś wyklucza możliwość uznania, że kierowała nim potrzeba ochrony interesu społecznego. Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że przesłanką zadośćuczynienia oraz zasądzenia określonej kwoty na cel społeczny za naruszenie dóbr osobistych jest każda postać winy a więc nie tylko wina kwalifikowana w postaci umyślności lub rażącego niedbalstwa, chociaż ocenił, że formułując - w wyżej opisanych okolicznościach - zarzut pod adresem powoda, pozwany dopuścił się co najmniej rażącego niedbalstwa. Wskazał, że dla określenia kwoty zasądzonej na cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. właściwe są takie same kryteria jak przy zadośćuczynieniu za krzywdę przy naruszeniu dóbr osobistych. Stanowią je rodzaj dobra, które zostało naruszone charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę pokrzywdzoną ujemnych przeżyć, stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste. Tym kryteriom – jak ocenił - odpowiada zasądzona od pozwanego przez Sąd Okręgowy kwota na cel społeczny w wysokości, która nie jest symboliczne ale i nie nadmierna. W zakresie zarzutu apelacji kwestionującego nakaz zamieszczenia oświadczenia o przeproszeniu powoda w licznych tytułach prasowych i stacjach telewizyjnych, którego nie podzielił stwierdził, że wymaga tego szerokie upowszechnienie wypowiedzi pozwanego, z którym powinien się on liczyć z uwagi na fakt, że strony są osobami znanymi publicznie i sprawie towarzyszyło powszechne zainteresowanie. Jest to więc ochrona adekwatna do okoliczności sprawy i konieczna dla uzyskania satysfakcji przez powoda. Wskazał nadto, że pominięcie dowodów wnioskowanych przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym uzasadniał brak ich znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. W skardze kasacyjnej opartej na obu ustawowych podstawach zarzucił:

1) mające istotny wpływ na wynik sprawy uchybienie przez Sąd Apelacyjny przepisom postępowania, a to: art. 381 i 382 oraz art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 i 227 k.p.c. przez pominięcie istotnych w sprawie dowodów powołanych przed tym Sądem, zdyskwalifikowanie tych dowodów przed zapoznaniem się z nimi oraz niewyjaśnianie w uzasadnieniu przyczyn ich nieuwzględnienia;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego przez:

a. błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 54 Konstytucji zakładającą, że bezprawność naruszenia dobra osobistego nie może być uchylona, gdy zarzut został podniesiony w obronie uzasadnionego interesu społecznego, na podstawie starannie zebranych i zanalizowanych materiałów oraz przez założenie, że przy ocenie bezprawności naruszenia dóbr osobistych znaczenie ma staranność formułowania zarzutu, a nie przy zbieraniu i analizie materiałów stanowiących podstawę podniesionego zarzutu,

b. niewłaściwe zastosowanie art. 24 § 1 k.c. polegające na nałożeniu na pozwanego odpowiedzialności za zawinione naruszenie dóbr osobistych przy braku ustaleń co do uchybień w zakresie zbierania i oceny materiału stanowiącego podstawę zarzutu,

c. błędną wykładnię względnie niewłaściwe zastosowanie art. 24 § 1 zd. 2 k.c. pomijające fakt, że oświadczenie potrzebne do usunięcia skutków naruszenia nie może być zbyt dotkliwe dla sprawcy i powinno się odnosić do sposobu naruszenia.

Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przyczynę apelacji może stanowić także powołanie nowych faktów i dowodów, które przepis art. 368 § 1 pkt 4 wyraźnie odróżnia od zarzutów apelacyjnych. Strona, która chce powołać w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty i skorzystać z nowych dowodów powinna już w apelacji wykazać, że nie było to możliwe w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, albo że potrzeba ich

powołania powstała później (art. 368 § 1 pkt 4 w zw. z art. 381 k.p.c.). Przedmiotem wnioskowanych dowodów powinny być fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Nie można w instancji apelacyjnej powoływać takich dowodów, których strona nie powołała przed sądem pierwszej instancji, gdyż pozostawała w przekonaniu, że inne dowody wystarczą do udowodnienia jej twierdzeń.

Pozwany już po złożeniu apelacji wystąpił z wnioskiem o dopuszczenie dowodu z przedłożonego dokumentu przekazania teczek pozwanego (TW A.) funkcjonariuszowi SB J.B. Wniosek nie wskazywał, jakie znaczenie prawne dla rozstrzygnięcia sprawy ma będący przedmiotem tego dowodu fakt, pozwany podał natomiast, że o istnieniu tego dowodu dowiedział się dopiero w dacie złożenia wniosku. Sąd Apelacyjny oddalił wniosek dowodowy wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób dostateczny dla dokonania kontroli kasacyjnej tej czynności – co wyłącza możliwość uznania, iż doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. - że nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Kwestionujące zasadność tego stanowiska zarzuty procesowe wniesionej skargi nie spełniają koniecznego dla ich uwzględnienia warunku wykazania, że oddalenie przedmiotowego wniosku mogło wpłynąć na zaskarżony wyrok. Naruszenie przepisów postępowania może być podstawą skargi kasacyjnej wówczas jedynie, jeżeli skarżący wykaże, że konkretne, zarzucane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wyniki postępowania a więc że następstwa stwierdzonych wadliwości ukształtowały lub przynajmniej współkształtowały jego treść.

Drugi ze zgłoszonych przez pozwanego w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym wniosków dowodowych, dotyczący dowodu z książki F.L. „[...]” nie zawierał natomiast tezy dowodowej, oraz nie przedstawiał przyczyn uzasadniających nieskorzystanie przez pozwanego z tego dowodu przed Sądem Okręgowym. Stosownie do art. 381 k.p.c. wniosek nie mógł być więc uwzględniony, co trafnie zostało ocenione przez Sąd Apelacyjny.

Na tle zarzutów wniesionej skargi kasacyjnej dotyczących wykładni art. 24 kc zasadnicze znaczenie dla oceny ich zasadności ma zagadnienie prawdziwości lub fałszu wypowiedzi jako przesłanki naruszenia czci i dobrego imienia.

Podawanie faktów prawdziwych co do zasady nie może być zakazane zwłaszcza, gdy leży to w interesie społecznym. Jednak nie zawsze podanie do publicznej wiadomości faktów prawdziwych można uznać za nie stanowiące naruszenia dóbr osobistych, bądź za działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego. Wypowiedź prawdziwa o określonej osobie nie może z uwagi na treść zawartej w niej informacji naruszać dobrego imienia tej osoby może natomiast naruszać inne jej dobra osobiste np. prawo do prywatności.

Z drugiej strony postawienie komuś nieprawdziwego zarzutu naruszającego jego cześć jest zawsze działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, a przez to bezprawnym. Zgodnie z ustalonym (choć doznającym wyjątków) poglądem judykatury, który podziela także Sąd Najwyższy w obecnie orzekającym składzie, koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów. Jego bezprawności nie uchyla dochowanie należytej staranności i rzetelność w sprawdzaniu i wykorzystaniu danych, na których zarzut się opiera (np. wyroki SN z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119, z dnia 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 56, z dnia 19 stycznia 2000 r., II CKN 670/98 nie publ., z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42, z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27, z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, nie publ.). W konsekwencji tego, dochowanie lub niedochowanie należytej staranności, czy przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu może mieć znaczenie jedynie przy ocenie winy, a więc w odniesieniu do odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych, jest natomiast obojętne z punktu widzenia bezprawności jako czynnika o charakterze obiektywnym. Nie jest również wystarczające dla wyłączenia bezprawności nieprawdziwej wypowiedzi naruszającej cudze dobra osobiste przekonanie naruszającego, że korzystając z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu (wyrok SN z dnia 10 maja 2007 r., III CSK 73/07, nie publ.).

Prawo do wolności słowa oraz prawo do ochrony czci i dobrego imienia, jako prawa tej samej rangi, są w takim samym stopniu i na tym samym poziomie chronione przez Konstytucję (art. 14, art. 54 ust. 1, art. 47 Konstytucji) i umowy

międzynarodowe (art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 17 i 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych). Żadne z tych praw nie ma więc charakteru absolutnego, ani pierwszeństwa przed drugim.

Zarówno Konstytucja jak i wskazane wyżej ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe nie gwarantują swobody wypowiedzi bez żadnych ograniczeń.

Analizując wzajemne relacje między tymi prawami Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powoływanej w uzasadnieniu podstaw skargi uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, p. 114) wskazał, że zarówno prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa jak i w konkretnych okolicznościach prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innymi prawami. Rozstrzygając w uchwale o tym, czy wykazanie prawdziwości zarzutu jest konieczną przesłanką wyłączenia bezprawności naruszenia publikacją prasową dóbr osobistych osoby trzeciej uznał, że w powstającej na tym tle kolizji między wolnością słowa a dobrami osobistymi wolność słowa ma wartość przeważającą. Zgodnie z tezą uchwały wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności uchyla bezprawność działania dziennikarza. Znaczenie prawne tego poglądu jest jednak ograniczone do sytuacji opisanej w tezie uchwały. U jego podstaw legło założenie, że postawienie przed prasą wymagania absolutnego perfekcjonizmu prowadziłoby do jej poważnego skrzępowania oraz – co eksponowane jest w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - zniechęcenia jej do podejmowania, w obawie przed odpowiedzialnością, ważnych problemów życia publicznego. Ze względu na ograniczone środki, pozostające w dyspozycji dziennikarzy przy zdobywaniu informacji, dotarcie przez nich do wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia, w wielu wypadkach nie jest możliwe. W tej zaś sytuacji utożsamianie obowiązku prasy prawdziwego przedstawiania zjawisk (art. 6 ust. 1 Prawa prasowego – ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) z wymaganiem udowodnienia prawdziwości

zarzutu ograniczyłoby istotnie możliwość wypełniania przez prasę jej ustawowego zadania urzeczywistniania prawa obywateli do rzetelnego informowania, a co za tym idzie ograniczało rolę wolnej prasy w demokratycznym państwie.

Dotycząca osoby powoda, nieprawdziwa co do podanego w niej faktu, iż był on informatorem tajnej policji politycznej w PRL (czego skarżący nie kwestionuje w skardze kasacyjnej) prywatna wypowiedź pozwanego, jako zaproszonego do debaty na antenie radiowej jej uczestnika, znawcy tej problematyki, nie podlegała jednak ocenie pod kątem jej bezprawności według reguł sformułowanych w powyższej uchwale Sądu Najwyższego, właściwych dla sytuacji gdy mamy do czynienia z dziennikarzem realizującym społecznie doniosłą funkcję informacyjną.

Wbrew stanowisku skarżącego, nie narusza więc prawa dokonana przez sądy orzekające w sprawie, z uwzględnieniem tej okoliczności, wykładnia art. 24 § 1 k.c., respektująca ustalone w tym względzie, wcześniej przedstawione poglądy judykatury, w myśl których naruszenie czci przez postawienie nieprawdziwego, zniesławiającego zarzutu jest zawsze działaniem bezprawnym, natomiast staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów, na których oparty został zarzut, podlega ocenie na płaszczyźnie winy.

Zgodnie z ogólnie akceptowanymi kryteriami tej oceny (zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.), przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj źródła informacji, którego obiektywizm i wiarygodność nie powinny budzić wątpliwości, sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi faktami oraz umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystywania materiałów istotne jest wszechstronne, a nie tylko selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich informacji i niedziałanie „pod z góry założona tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz pilności ujawnienia informacji. Przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji znaczenie ma również forma publikacji (uzasadnienie uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04).

Trafnie na tym tle, z przyczyn wskazanych w motywach zaskarżonego wyroku uznał Sąd Apelacyjny, że pozwany nie dochował koniecznej dla uchylenia jego odpowiedzialności z art. 448 k.c. staranności i rzetelności działania, jakiej można wymagać od osoby zajmującej się od lat szeroko rozumianą problematyką lustracji i posiadającej w tym zakresie wiedzę znacznie przekraczającą wiedzę przeciętnego obywatela, co najmniej na etapie wykorzystania zgromadzonych informacji na temat powoda, formułując na ich podstawie inkryminowany zarzut i świadomie przekraczając przy tym granicę dozwolonego na ich podstawie wnioskowania, co do faktów wątpliwych, nie dających się w oparciu o dostępne obecnie dowody zweryfikować pod względem prawdziwości, używając przy tym określeń o wydźwięku szczególnie napiętnującym. Tym samym dopuścił się zawinionego z naruszenia dóbr osobistych powoda.

Skarżący nie oponuje przeciwko przyjętemu w zaskarżonym wyroku i mającemu oparcie w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/05 (OSNC 2004, nr 4, poz. 53) i z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, (M. Pr. 2008 r., nr 4, str. 172) pogładowi, w myśl którego przesłanką roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. nie jest wyłącznie wina umyślna lub rażące niedbalstwo.

Wysokość tego świadczenia ma charakter ocenny i dlatego przy jego określaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Strona może skutecznie zakwestionować w skardze kasacyjnej wysokość zasądzonej kwoty tylko wtedy, gdy jej nieproporcjonalność do skali, wielości naruszonych dóbr, intensywności naruszeń i ich skutków jest wyraźna lub rażąca. Zarzutów takich wniesiona skarga kasacyjna nie podnosi.

Środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (wyroki SN z dnia 5 lutego 1969 r., I CR 500/67, niepubl i z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75 niepubl.). Odpowiednia treść, forma i skala upowszechnienia oświadczenia z art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanym kryterium celowości. Oświadczenie, które może polegać na odwołaniu, sprostowaniu, przeproszeniu itp., może być zakomunikowane niektórym tylko osobom trzecim lub

też ogłosi przez ogłoszenie w środkach masowego przekazu – radiu, telewizji, prasie codziennej. Wybór sposobu jego ogłoszenia powinien uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji zarówno prawnej, jak i moralnej. W okolicznościach konkretnej sprawy dla jego spełnienia wystarczające może być skierowanie oświadczenia (przeproszenia) jedynie do poszkodowanego, co pozwoli zatrzeć doznane przez niego ujemne przeżycia lub też konieczne będzie skierowanie oświadczenia do osób, które wiedzą albo też mogą wiedzieć o naruszeniu (wyroki SN z dnia 5 lutego 1969 r. I CR 500/67, z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75 z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 493/06, niepubl.). Ocena, czy czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych o których jest mowa w art. 24 § 1 k.c. są dostateczne dla uzyskania przez poszkodowanego odpowiedniej satysfakcji, powinna więc uwzględniać z jednej strony skalę upowszechnienia naruszającej jego dobra osobiste wypowiedzi, z drugiej zaś oraz dostępność dla osób, które dowiedziały się o niej, oświadczenia mającego usuwać skutki naruszenia.

Zakres upowszechnienia wypowiedzi pozwanego, za którą powinien on przeprosić pozwanego, wykraczał znacznie poza krąg słuchaczy regionalnej rozgłośni radiowej, w której został ona wyemitowana, zarówno w następstwie opublikowania w ogólnopolskim wydaniu [...] wywiadu z powodem, w którym przedstawił swoje stanowisko, co do postawionego mu zarzutu, jak i upowszechnienia jej w innych tytułach prasowych oraz stacjach telewizyjnych o ogólnokrajowym zasięgu. Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, oświadczenie o jego przeproszeniu powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania, jak inkryminowana wypowiedź. Warunek ten w okolicznościach sprawy spełnia dostatecznie opublikowanie go, poza lokalną rozgłośnią Polskiego Radia, także w ogólnopolskim wydaniu tej samej gazety ogólnopolskiej, w której wcześniej zamieszczony został wywiad z powodem.

Poza racjonalnie pojmowany cel tej czynności wykracza natomiast orzeczony w sprawie nakaz zamieszczenia przez pozwanego stosownego przeproszenia, także w innych licznych

środkach przekazu, które podały informację o zarzucie wysuniętym przez pozwanego wobec powoda, przedstawiający się w tym kontekście przez swoją nieodpowiedniość, jako nadmiernie dotkliwy dla pozwanego. Media te zresztą, jak należy sądzić w oparciu o znajomość zasad funkcjonowania rynku mediów, niezależnie od orzeczonego przez sąd zakresu publikacji przeproszenia pozwanego, będą zainteresowane zrelacjonowaniem sposobu zakończenia, procesu toczącego się w niniejszej sprawie z udziałem znanych publicznie osób, o którym wcześniej informowały.

Uwzględniając podnoszony przez skarżącego i w tym jedynie zakresie uzasadniony zarzut naruszenia art. 24 § 1 zd. 2 k.c. w obu jego postaciach, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w części oddalającej skargę kasacyjną w pozostałym zakresie na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.